Rok XXXI. Niedziela 6 sierpnia 1916 roku. № 172.

PRZEDPŁATA miesięcznie: w Radomiu 2 Korony za odn. do domu 25 h. z przes. poczt. 2.50 h. Egzem. pojed. 10 hal.

OGŁOSZENIA za wiersz petitowy lub jego miejsce: I-sza strona 1 kor. Nekrologi 40 hal. Reklamy 60 hal. IV-ta strona 20 h.

GAZETA RADOMSKA

WYCHODZI CODZIENNIE.

REDAKCJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 12 do 2 po południu.
ADMINISTRACJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 9 do 3 po południu.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska Nr. 51.

Komunikat austrjacki.

Wiedeń. Urzędowo 4 sierpnia. **Na froncie rosyjskim:** Na zachód od górnej Mołdawy i nad Czarnym Czeremoszem na prawem skrzydle frontu wojsk, arcyks. Karola Franciszka Józefa, wywiązały się nowe, dla wojsk sprzymierzonych pomyślne walki. W pośrodku i na lewem skrzydle frontu wojsk arcyksięcia nie było wydatnych wydarzeń. Pod Założcami zaatakował nieprzyjaciel nasze pozycje. Został on odparty; walki ciągną się dalej. W armji gen.-pułkownika Tersztjańskiego kawalerja nasza odparła atak w walce na bagnety. Jeden z naszych lotników zestrzelił w okręgu tym onegdaj nieprzyjacielski dwupłatowiec Farmana. Na zachód od Kaszówki nad Stochodem złamany został przed południem silny atak rosyjski. Po południu udało się nieprzyjacielowi przez ponowny atak pod Rudką wedrzeć się w nasze linje. Nadbiegłe niemieckie i austro-węgierskie bataljony oraz **oddziały Legjonu Polskiego** wyrzuciły z linji zupełnie Rosjan ku wieczorowi. Na południu od linji koleji Sarny—Kowel wojska gen. Fatha odparły silny atak rosyjski.

Komunikat niemiecki.

Berlin. Urzędowo 4 b. m. **Na froncie rosyjskim.** Na północo-zachód od Postaw zmusiliśmy nieprzyjaciela do opuszczenia wysuniętych naprzód rowów strzeleckich i odparliśmy uderzenia na pozycje naszych placówek polowych w okolicy Spiagla (między jeziorami Narocz a Wiszniew). Nad Serweczem, na wschód od Horodyszcz, i nad Szczarą, na południo-wschód od Baranowicz, energiczne walki na granaty ręczne.

Pod Lubieszowem rozchwiały się powtórnie silne ataki nieprzyjacielskie. W odcinku Sitowicze — Wielick wywiązały się zacięte walki, w których biegu nieprzyjaciel wtargnął do wsi Rudka Miryńska i do przyległych linji naszych. W przeciwataku Bataljony niemieckie i austro-węgierskie oraz **część Legjonu polskiego** odzyskały cały utracony teren, wzięły do niewoli 361 nieprzyjaciół, zdobyły kilka karabinów maszynowych i odparły zupełnie ponowne ataki rosyjskie. Dalej na południe oraz pod Ostrowem i w okolicy na wschód od Świniuchy operacje nieprzyjacielskie nie mogły w naszym ogniu przekroczyć fazy początkowej.

W armji jenerała hr. Bothmera nie było zdarzeń doniosłych. W Karpatach, w okolicy Kopilasu, wojsko niemieckie zyskało na terenie.

Na froncie francuskim: Na północ od potoku Ancre walka artyleryjska wzmogła się znów wielce, a między Ancre a Somme toczyła się nadal z niemniejszą gwałtownością. Zacięte ataki nieprzyjacielskie odparto na północ od Ovillers, na południo-zachód od Guillemont i na północ od folwarku Monacu. Wczoraj wieczorem powiodło się Francuzom wejść w posiadanie naszych pozycji we wsi Fleury i na południe od fortu Thiaumont. Rozpoczęte przez nas dzisiaj zrana przeciwataki wprowadziły nas znów w zupełne posiadanie wsi Fleury i rowów strzeleckich, położonych na zachód i na północo-zachód od tej wsi.

Ataki nieprzyjacielskie na północo-wschód od fortu Thiaumont i na pozycje nasze w lasach Chapitre i Broe były wczoraj wieczorem przez nas odparte z wielkiemi stratami nieprzyjaciela. Dzisiaj sytuacja jest taka, jaką była przed atakiem francuskim, dokonanym nadzwyczaj wielkiemi siłami.

W walkach powietrznych zestrzelono kilka samolotów nieprzyjacielskich.

Walki lotnicze w Egipcie.

Londyn. (BK). B. Reutera donosi urzędowo: Komenderujący w Egipcie donosi, że dn. 3 bm. rano dwa samoloty nieprzyjacielskie rzuciły wiele bomb na okręty na jeziorze Themsah i na miasto Izmaiła. Szkody niema. Dn. 2 jeden z naszych samolotów zmusił pod Salmanją nieprzyjacielski samolot do wylądowania; samolot został uszkodzony.

Sprzedaż duńskich Indji zachodnich.

Waszyngton. (KB.) B. Reutera donosi: Lansing i poseł duński podpisali układ, mocą którego Stany Zjednoczone nabywają duńskie Indje zachodnie za 25 miljonów dolarów.

Kongres portugalski wobec wojny.

Amsterdam. (BK). „Times“ donoszą z Lizbony, że w poniedziałek zbierze się kongres na nadzwyczajne posiedzenie. Oczekiwane są ważne uchwały co do czynnego udziału Portugalji w wojnie.

Ostrzeliwanie wybrzeża tureckiego

Konstantynopol. (B.K.) Rosyjska łódź torpedowa ostrzeliwała otwarte miejscowości nadbrzeżne Tireboli i Kireson. Zburzono kilka domów, zabito lub zraniono 6 osób cywilnych.

Bobriński ministerem rolnictwa.

Petersburg. (BK.) Al. tel. donosi, że członek Rady państwa, Bobriński, zamianowany został ministrem rolnictwa.

6 sierpnia 1914 r.

Lat temu dwa — dnia 6 sierpnia 1914 r. o godz. 3 rano wyruszyła z Krakowa pierwsza kadrówka Piłsudskiego pod dowództwem Tadeusza Kasprzyckiego (ps. Zbigniew), i przekroczywszy granicę zaboru rosyjskiego w Michałowicach, rozpoczęła wojnę Polski z Rosją.

Lat temu dwa dokonał się w porozbiorowym okresie dziejów naszych fakt historycznej doniosłości. Na arenie wojny światowej, gdy narody Europy wystąpiły do orężnych porachunków i krwawego rozstrzygnięcia sporów, zjawił się wykształcony pod komendą Piłsudskiego w Galicji żołnierz polski w rynsztunku bojowym, aby siłą rewindykować przyrodzone prawa narodu do państwowego, niepodległego bytu. W łańcuchu wysiłków zbrojnych porozbiorowych pokoleń od Konfederacji Barskiej począwszy poprzez insurekcję Kościuszkowską, Legjony napoleońskie, lata 1831 i 1863 przybyło nowe ogniwo—przekroczenie przez oddział Piłsudskiego w dn. 6 sierpnia 1914 r. z bronią w ręku granicy zaboru rosyjskiego, a temsamem wypowiedzenie wojny polskiej Rosji przez sam fakt wystąpienia zbrojnego.

Czy podobna opisać uczucia, z jakiemi przekraczał kordon pierwszy od czasu powstania oddział Piłsudskiego? W przemowie swej do podkomendnych przed ich marszem powiedział Piłsudski, iż przekroczą granicę „jako wzorowa kolumna wojska polskiego, idącego walczyć za oswobodzenie Ojczyzny“, patrzę na was, jako na kadry, z których rozwinąć się ma przyszła armja polska“.

Śniły się żołnierzom pierwszej kadrówki sny o potędze narodu, wierzyli że iści się złoty „sen o szpadzie rycerskiej“, wkraczali na ziemię Królestwa z płomienną wiarą, iż na widok ich, jakby na cherubinów nieziemską zjawę, porwie się naród cały do broni, wytworzy armję polską i wstanie z martwych Rzeczpospolita w blasku i majestacie.

Sen cudny nie ziścił się. Królestwo spało, ukołysane długoletnią niewolą moskiewską. Nie zbudził go złoty róg wolności, nie porwał bojowy okrzyk żołnierza polskiego. — Piłsudskiego i jego awangardę wojenną Polski zawiodła moc, na którą liczyli w narodzie. I w tem tkwi głęboki tragizm w ich działaniu.

W rozkazie swym w pierwszą rocznicę wkroczenia do Królestwa, powiedział Piłsudski: „Nie chciałem pozwolić, by w czasie, kiedy na żywem

Ostatnie komunikaty na stronicy IV.

ciele naszej Ojczyzny miano wyrąbywać mieczami nowe granice państw i narodów, samych tylko Polaków przy tem brakowało. Nie chciałem dopuścić, by na szalach losów, ważących się nad naszemi głowami, na szalach, na które miecz rzucono, zabrakło szabli polskiej". „Nie stał za nami naród, nie mający odwagi spojrzeć olbrzymim wypadkom w oczy".

Armja polska nie powstała,—powstały Legjony polskie, walczące w związku z armją austro-węgierską. Na szali losów wojennych nie zabrakło szabli polskiej, która przez dwa lata w najcięższych niejednokrotnie warunkach, pośród wewnętrznych i zewnętrznych trudności, wyrąbuje granice Polski. Szabla to mała, niegodna 20-miljonowego narodu, lecz zbroczona krwią bohaterską, okryta tylekroć sławą, godna najświetniejszych oręża polskiego tradycji. Ona to świadczy przed światem o naszych zdolnościach militarnych i męstwie nieustraszonem, które legitymują prawo narodów do państwowego, samorządnego bytu.

Legjony polskie, zdobywające sobie coraz więcej odrębności, stanowią zawiązek armji polskiej. One to, przetrwawszy, dzięki ukochaniu idei własnego państwa, najcięższe czasy, stały się ośrodkiem wyzwoleńczej polityki polskiej, widomym symbolem naszej sprawy przed światem.

Militarny czyn Piłsudskiego, wszczęty w dn. 6 sierpnia 1914 r. był dla tego czynem przełomowym, był aktem, który zapisze historja, jako główny realny wysiłek narodu niewolnego czasu wojny światowej.

Po dwóch latach bohaterskich walk, po tylu zwycięstwach w krwawem polu, Legjony polskie odnoszą tryumf we własnem społeczeństwie. Skupia się ono coraz liczniej pod ich sztandarem Wolnej Ojczyzny, coraz głośniej podnosi żądanie niepodległego bytu państwowego, oczekuje utworzenia armji polskiej.

Dziś, gdy niedaleką zda się być chwila urzeczywistnienia marzeń naszych ojców i dziadów, wspominając dzień 6 sierpnia 1914 r. czoła chylimy przed Piłsudskim i Legjonami polskimi, a z naszych i ich piersi wyrywa się zgodny okrzyk: Niech żyje Wolna i Niepodległa Polska!

Ten jest cel, dla którego walczą i giną Legjony polskie, to jest hasło narodowe, jakie pada z trybuny publicznej w Warszawie i echem odbija się w całej Polsce.

Rocznica wyswobodzenia Warszawy

W dniu dzisiejszym równocześnie z rocznicą przekroczenia granicy Królestwa przez pierwszy oddział Piłsudskiego, przypada rocznica ustąpienia wojsk rosyjskich z Warszawy i wkroczenie wojsk niemieckich. Było to wybitne wydarzenie w wielkiej ofensywie sprzymierzonych armji państw centralnych. Ustąpienia Rosjan ze stolicy Polski oczekiwało z niewykłem naprężeniem całe społeczeństwo polskie, spodziewając się, że po tym fakcie nastąpią ważne wydarzenia, które sprawie polskiej nadadzą oczekiwany i przełomowy obrót. Nadzieje te zawiodły. Lecz mimo to fakt wyswobodzenia stolicy od znienawidzonych rządów rosyjskich radością napełnił całą Polskę i był tematem rozlicznych komentarzy w sprawie obcej.

Nie spełniło się marzenie Legjonistów polskich wkroczenia do Warszawy w tryumfalnym pochodzie. Mamy jednak nadzieję i pragniemy, aby wkroczyli do ukochanej stolicy, jako wojsko polskie.

Spodziewano się, że wyswobodzona Warszawa przemówi i rzuci narodowi hasło, któreby streszczające jego pragnienia, było zarazem wytyczną dążeń narodowych. Warszawa, jakby przytłoczona ogromem zdarzeń i zdezorjentowana nie przemówiła. Atoli w rok niespełna po wyjarzmieniu, w którym to roku uzyskała uniwersytet polski, politechnikę polską, i samorząd miejski, Warszawa przemówiła. Na inauguracyjnym posiedzeniu Rady miejskiej odczytano pamiętną deklarację polityczną, żądającą Niepodległości Polski i wyrażającą hołd Legjonom polskim, na podstawie porozumienia wszystkich stronnictw politycznych, z którą solidaryzuje się całe niemal społeczeństwo... Oczy wszystkich skierowane są na stolicę Polski, w której w niedługim może czasie dokonają się decydujące o naszych losach wypadki.

Równocześnie z wkroczeniem wojsk niemieckich do Warszawy, wojska austro-węgierskie zdobyły po zaciętej walce twierdzę Dęblin, zaś na kilka dni przedtem wkroczyły do Lublina Legjony polskie, entuzjastycznie witane przez ludność tamtejszą. Zdobycie silnie obwarowanego Dęblina i Lublina stanowią wybitne momenty w wielkiej ofensywie zeszłorocznej armji sprzymierzonych i ważne pod względem strategicznym zdarzenia. Armja rosyjska zepchnięta nad Styr po roku krwawych wysiłków daremnie bije masami ludzkiemi we front armji sprzymierzonych i Legjonów, który zdołała jedynie częściowo cofnąć, lecz nie przełamać. Miejmy nadzieję, że jej się to nie uda.

Na odcinku Legjonów.

I runęły błyskawiczną lawiną
nieprzyjaciół niezliczone szeregi,
rozlewając się naokół w dal siną,
jako wody, szturmujące o brzegi!

By uczynić świat zamarłą ruiną,
piekło wszystkie wysiliło zabiegi,
aż znalazło drogę pewną, jedyną:
barbarzyńskich sojuszników szeregi.
Falą pułki nadciągają i płyną...

Garści polskich legjonistów zlecono:
wstrzymać wroga! stanąć armji osłoną!

Z miljonową trza rozprawić się zgrają,
co runęła błyskawiczną lawiną..

Legjoniści na wyłomie wytrwają.

Sylwia Borowska.

5 sierpnia w Warszawie

Wczoraj stolica Polski uroczyście święciła rocznicę stracenia ostatnich 5-ciu członków Rządu Narodowego.

Obchód rozpoczął się uroczystemi nabożeństwami, na których obecni byli blizcy krewni straconych.

O godzinie 6 po południu liczne tłumy zebrały się na placu Broni i ustawiły się naprzeciw stoków b. cytadeli u wylotu ul. Muranowskiej, gdzie poświęcono pomnik na miejscu stracenia. Pierwszy przemówił ks. Fr. Gąsiorowski. Złożono na pomniku szereg wieńców. Po odśpiewaniu hymnu „Boże coś Polskę" nastąpił szereg przemówień, pierwszy przemówił rektor Brudziński następnie p. Zapałowski weteran 63 roku. Ogółem przemówień było 15. Na pamiątkę obchodu Liga Kobiet P. W. wydała medal pamiątkowy.

Dnia 3 sierpnia odbyło się w kościele po - Karmelickim nabożeństwo żałobne, zorganizowane przez uczestników powstania 1863 r. Kościół napełniła szczelnie publiczność, w osobach przedstawicieli wszystkich warstw ludności, zrzeszeń, instytucji. W prezbiterjum zasiadły z jednej strony osoby z rodzin straconych bohaterów, między innemi córka dyktatora Traugutta, pani Anna Korwin-Juszkiewiczowa, z drugiej prezydent miasta, ks. Zdzisław Lubomirski, marszałek Rady miejskiej, rektor dr. Brudziński i naczelnik milicji, ks. Franciszek Radziwiłł.

Na środku kościoła zajęli miejsca uczestnicy powstania a obok nich grupa Legjonistów. Po nabożeństwie odśpiewano „Boże coś Polskę" i „Z dymem pożarów". W kościele panował nastrój; słychać było cichy, stłumiony płacz spazmatyczny.

Komitet obchodowy wydał podniosłą odezwę, kończącą się słowami: „Dziś, szczęśliwsi, hołd całego narodu polskiego pamięci bohaterów składamy i na progu nowego życia wznosimy jeden powszechny okrzyk, który był nieśmiertelnem hasłem Traugutta:

„Polska nie zginęła! Niech żyje Polska!"

Obchód Sienkiewiczowski w Radomiu.

Dyrektor Czarnecki zapowiedział w swoim czasie wystawienie przeróbki scenicznej jednego z dzieł Henryka Sienkiewicza, celem uczczenia 70-letniej rocznicy urodzin mistrza słowa polskiego Redakcja naszego pisma uznała, że należałoby skorzystać z tej sposobności, aby Radom w sposób bardziej uroczysty zamanifestował swój hołd dla wielkiego pisarza i obywatela a obecnie czasu tej strasznej wojny niezmordowanego Jałmużnika Polski, któremu z hołdem zasłużonym pospieszyło całe społeczeństwo polskie.

W tym celu w dn. 21 lipca zwróciliśmy się pisemnie do Komisji Szkolnej ziemi Radomskiej, jako instytucji kulturalno-oświatowej i Komitetu Obyw. m, Radomia, jako instytucji ratunkowej z propozycją wyłonienia Komitetu, któryby się zajął zorganizowaniem uroczystego obchodu ku czci Sienkiewicza, podając równocześnie projekt programu takiego obchodu.

Zwróciliśmy się z propozycją tylko do wspomnianych dwóch instytucji, sądząc, że są one w pierwszym rzędzie powołane do zorganizowania projektowanej przez nas uroczystości.

Propozycja nasza spotkała się z przychylnem przyjęciem. W dn. 26 lipca otrzymaliśmy zawiadomienie od Komisji szkolnej, iż do Komitetu obchodu powołała p. Stanisławę Wroncką i p. Jana Dębskiego, zaś w dn. 1 sierpnia otrzymaliśmy podobne zawiadomienie od Komitetu Obyw. m. Radomia, który wydelegował pp. Prospera Jarzyńskiego i Kazimierza Normarka.

Komitet złożony z wymienionych osób i przedstawiciela naszej redakcji, jako projektodawcy, odbył już posiedzenie, na którem przy współudziale dyr. Czarneckiego ustalił w głównych zarysach program obchodu.

O przebiegu prac Komitetu i szczegółach programu nieomieszkamy donieść w miarę ich postępu. Obecnie zaznaczamy, że ponieważ w programie projektowana jest scena złożenie hołdu Sienkiewiczowi, przez przedstawicieli różnych klas społecznych, przeto zwrócono się do kilku instytucji obywatelskich z prośbą o wysłanie delegatów celem omówienia szczegółów. Nie ulega wątpliwości, że instytucje owe wezmą chętnie udział w obchodzie, poświęconym jednemu z najwybitniejszych i najzasłużeńszych obywateli polskich.

Sądzimy również, że społeczeństwo miejscowe z zadowoleniem przyjmie wiadomość o obchodzie Sienkiewiczowskim.

Czysty dochód z obchodu ma być przeznaczony na głodnych zgodnie z duchem działalności Sienkiewicza czasu tej wojny.

Przeciw spekulacji

W naszem życiu społecznem widzimy w czasach ostatnich cały szereg akcji zbiorowych w celu wyplenienia naleciałości i zboczeń w dziedzinie moralności społecznej. Jest to jakby rozpoczęcie kuracji po długotrwałym zatruciu, jakby leczeniem się z zadanych nam przez Rosjan wypaczeń, zboczeń, a często wstrętnych wrzodów szpecących naszą obyczajność społeczną.

Stanęliśmy do tej pracy wszyscy — pociągnięci przyrodzoną siłą potrzeby wyleczenia się, decydując się nieraz na kroki wysoce radykalne.

Stajemy na progu nowego okresu gospodarczego w rolnictwie. Handel płodami rolnymi już się rozpoczyna a niebawem rozwinie się w pełni całej. Okres wojny stał się podłożem wprost niesłychanej spekulacji, szczególnie na gruncie handlu produktami spożywczemi—owocem pracy rolnika. A przecież spekulacja na tym polu handlu w pierwszym rzędzie sięga tych, których nawiecej wojna dotknęła, odejmując im możność zarobkowania, lub zmiejszając ich zarobek do minimum—spekulacja ta jest więc przemożnym czynnikiem hodującym nędzę a wraz z nią i wyzysk.

W celu zapobieżenia spekulacji płodami roli, wreszcie w celu oszczędnościowego i równomiernego podziału ich istnieje cały szereg przepisów ograniczających swobodę handlu tymi produktami. Cóż znaczy jednak przepis choćby najsurowszy, gdy nie zostanie popartym przez społeczeństwo? Czy zdolnym jest on zwyciężyć fascynującą siłę pieniądza szczególnie dziś, czasu ogólnego niedostatku?

Utarła się u nas dwojakość handlu: legalnego i nielegalnego. Nie raz spotykać się można z faktem, że piekarz nie ma chleba „za kartką" po cenie normalnej, zawsze zaś znajdzie się chleb „bez kartki", po cenie niebotycznie wysokiej. Nie raz się spotkać można z faktem, że producent zboża —rolnik sprzedał część swego zbioru instytucjom do tego upoważnionym po cenie normalnej, drugą zaś „po cichu" zabrał brodaty handlarz po cenie co najmniej potrójnej.

Przed paru dniami cytowano mi ofiarowywaną cenę żyta, „nielegalnego"—wynosiła ona 20 rub. za korzec, przy cenie urzędowej 29 koron! Cytujący mi tę bajońską cenę zaznaczył jednocześnie, że przy obecnych warunkach produkcji cena urzędowa jest w zupełności wystarczającą. Nie dziw, że błysk wielkiego zysku oślepi niejednego i pozwoli mu zapomnieć o tem, że sprzedając wysoce zyskownie zboże spekulantowi daje mu możność wyzysku, że, popełniając czyn nieobywatelski przyłożeniem ręki do spekulacji żywnościowej, jest przyczyną głodu i nędzy wśród mas najbiedniejszych, dla których chleb jest głównym a często nawet jedynym środkiem żywności, które za pieniądze można dostać.

Sfery rolnicze kraju naszego swojego czasu wystąpiły do walki z pijaństwem. Pamiętną jest uchwała i odezwa. Cent. Tow. Rolniczego, wzywająca ziemian do możliwego zaniechania produkcji spirytusu, dochodzą nas wieści, że lekceważący sobie tę uchwałę zostali przez współobywateli surowo ukarani. Piękność tej uchwały i zawarta w niej siła poczucia obowiązków obywatelskich, cięższych w chwili obecnej niż kiedykolwiek, wywołały powszechne uznanie.

Ziemianie stoją dziś wobec nowego obowiązku obywatelskiego—wobec walki ze spekulacją. W ich ręku w wielkiej mierze leży możność ukrócenia najstraszniejszego wyzysku. To też spodziewać się należy, że nie omieszkają dajej iść po raz obranej drodze i tak, jak wypowiedzieli walkę pijaństwu, wypowiedzą walkę spekulacji żywnościowej.

Jakże by dumnym mógł być mieszkaniec ziemi naszej, gdyby z łona jej ziemian padło pierwsze słowo wzywające do walki ze spekulacją, gorzej niż kule i armaty niszczącą kraj nasz czasu tej wojny. *(mi)*

Z MIASTA.

Kalendarzyk. *Dziś:* niedziela 6 sierpnia, Przemienienie Pańskie, Sykstus II, st. Sława bł. Wschód słońca godz. 5 m. 14, zachód godz. 8 m. 15, czas letni.

Wspomnienia historyczne: 1914. Przekroczenie granicy pod Michałowicami przez Piłsudczyków.

— „6 sierpnia". Pod tym tytułem odbędzie się w dn. 8 sierpnia w sali Ligi Kobiet o godz. 6 wieczorem odczyt dr. Emila Bobrowskiego, Kapitana Legjonów polskich, posła do Rady państwa. Ceny biletów od 20 hal. do 1 kor.

— Koncert dla Legjonistów. W dniu dzisiejszym o g. 4 p.p., jako w drugą rocznicę wkroczenia Piłsudczyków do Królestwa odbędzie się w salach szpitala dla Legjonistów koncert. W koncercie weźmie bezinteresowny udział zespół artystyczny teatru p. H. Czarneckiego. Pierwszy to raz w mieście naszym odbędzie się podobne widowisko artystyczne. Salę szpitala—dawną salę teatralną, pośrodku na miejscach siedzących zajmną lżej ranni legjoniści po bokach na łóżkach pomieszczeni będą ciężej ranni.

Koncert organizowany jest przez zarząd legjonowego oddziału szpitala i Ligę kobiet.

Na koncert ma być zaproszone grono gości z miasta, sympatyzujących z ideją legjonową. Ranni otrzymają upominki od Ligi kobiet.

W innych szpitalach ziemi naszej Ligi urządzają podobne uroczystości i od czyty o dniu pamiątkowym.

— Podziękowanie. Otrzymujemy następujące pismo: Za wzięcie czynnego i bezinteresownego udziału w nabożeństwie za poległych Legjonistów składamy Przew. ks. kanonikowi Rokoszemu, Wielebnym ks. Wojciechowskiemu, ks. Bienieckiemu, ks. kapelanowi Madeji. Wielmożnemu panu kierownikowi chóru, oraz chórowi dzieci szkoły po Macierzy w imieniu wszystkich Kolegów i Towarzyszy nasze staropolskie, „Bóg zapłać".

Stajnowski Antoni
Skupień Franciszek

— Pisma warszawskie podrożały. Prawie wszystkie pisma warszawskie z powodu nowego zdrożenia papieru i innych materjałów drukarskich podniosły swą prenumeratę, z tego też powodu zwiększono też została ich cena w sprzedaży ulicznej.

— Deszcze. Od dwuch dni przy silnej bardzo wichurze zaczęły padać deszcze. Są one wyjątkowo złośliwe dla rolników, gdyż przeszkadzają w zbiorach przenicy i jęczmienia, które to zboża w okresie żniw są czułe na zmiany atmosferyczne.

— Obwieszczenie policyjne. Na mocach naszego miasta ukazało się obwieszczenie regulujące godziny handlu i odpoczynku świątecznego w całym powiecie radomskim za wyjątkiem miasta Radomia. W myśl tego rozporządzenia restauracje, piwiarnie, lokale sprzedaży wody sodowej i napoi orzeźwiających winny stać otworem do g. 9 wieczorem, cukiernie i kawiarnie do g. 10 wieczorem, wszystkie inne handle do g. 8 wieczorem. Pozwolenie na przedłużenie godzin handlu otrzymać można od Komendy obwodowej po wniesieniu przepisanej opłaty do kasy gminnej.

Punkt omawiający spoczynek niedzielny i świąteczny zaznacza, że sklepy żydowskie, które są zamykane w sobotę mogą być otwarte w niedzielę do g. 10 rano i od g. 4 do 5 wieczorem.

— Zboża z zagranicy nie będzie. Generalne Gubernatorstwo w Lublinie zawiadamia towarzystwa rolnicze, że zboża siewnego z zagranicy sprowadzać prawdopodobnie nie będzie można.

Do siewu użyte zatem być muszą zboża krajowe, które na cele spożywcze przeznaczone nie będą.

Organizacja kupna i sprzedaży zboża siewnego powierzoną ma być Oddziałom handlowym towarzystw rolniczych, i one też będą odpowiedzialne za jakość zboża.

Lubelskie Tow. Rolnicze wzywa rolników swego okręgu do składania pró-

bek zbóż, by rozpatrzyć się, ile posiadamy zboża siewnego i w jakiej jakości.

Ceny zboża siewnego będą wyższe od cen ogólnych zboża przeznaczonego na spożycie o 6 koron na korcu.

— **Targ na dziewczęta** dany będzie dzisiaj w teatrze z udziałem pp. Barwińskiej, Leonowicz, Dąbrowskiej, Bańkowskiej, Millera, Józefowicza, Piekarskiego, Szelągowskiego, Nawrockiego i innych. Targ na dziewczęta urozmaicony będzie tańcami w wykonaniu Bańkowskich, Powłowskich, Matuszewskich, Narcyza i Józia. We wtorek satyra „Taniec czynowników". W środę melodyjna operetka „Dzwony Kornewilskie", będzie to zarazem benefis utalentowanego artysty Antoniego Millera. W czwartek „Lalka".

= **Epidemja w Radomiu.** Wydział zdrowia publicznego podaje następujące dane zasłabnięć na choroby epidemiczne za czas od 30-VII do 5 b. m.

	Tyfus plamisty	Tyfus brzuszny	Ospa	Dyfteryt	Szkarlatyna	Dyzynterja
Zachorowało od 30-VII do 5 b. m.	10	13	—	4	4	3
Pozostało chorych z poprzedniego tygodnia	36	4	1	—	5	1
Umarło w ciągu tygodnia	3	2	—	1	1	1
Wyzdrowiało w ciągu tygodnia	9	5	1	2	2	1
Pozostaje chorych na 6 b. m. . . .	34	10	—	1	6	2

Do hodowców.

Podajemy do wiadomości p. hodowcom bydła rasowego, a także kółkom rolniczym że od dnia 10 sierpnia r. b. rozpocznie objazdy Komisja Hodowlana, celem przeglądu i licencji bydła.

Zaznaczamy, że mogą być licencjonowane tylko sztuki rasowe, lub podrasowane posiadające wybitną wartość hodowlaną.

Każda krowa licencjonowana, będzie zaopatrzoną w należyte zaświadczenie i wolną od rekwizycji.

Przegląd bydła włościańskiego będzie się odbywał w nast. kółkach Rolniczych: Jastrzębiu, Rudzie Wielkiej, Skaryszewie Zakrzewie, Przytyku, Białobrzegach, Jedlińsku, Jedlni i Kuczkach. O terminie przeglądu, poinformują Zarządy Kółek Rolniczych. Gospodarze posiadający rasowe krowy, muszą się zwrócić do najbliższego z wyżej wymienionych Kółek Rolniczych Zainteresowani w ob. m. Radomia, poinformują się w Biurze Komitetu Obyw. Szeroka 3.

Instr. Tow. Roln. *P. Biernacki.*

TELEGRAMY

Niech żyje Irlandja.

Rotterdam. (BK.) Z Londynu donoszą, że Casement został powieszony, z wyłączeniem publiczności, która zebrała się w wielkiej liczbie przed więzieniem. Skazaniec wzniósł okrzyk: Niech żyje Irlandja.

W Irlandji wybuchły nowe niepokoje i demostracje na rzecz Niemiec.

Ostatnie komunikaty.

Wiedeń. Urzędowo 5 b. m. **Na froncie rosyjskim.** Wojska walczące w Karpatach także wczoraj uzyskały na terenie. Wzięto do niewoli 325 Rosjan i zdobyto 2 działa. Walki rozszerzyły się w okolicę Delatyna. Na północo-wschód od Załoziec udało się nieprzyjacielowi wedrzeć się w kilku miejscach na dolinę Seretu, lecz został odrzucony; tylko w jednym punkcie jest w toku kontratak naszych wojsk. Dalej na północ nie było ważniejszych wydarzeń.

Na froncie włoskim. Na płaskowzgórzu Doberdo, po gwałtownym ogniu armatnim podjęli Włosi znowu atak przy pomocy 7 pułków; Włosi wdarli się do kilku rowów, lecz zostali w końcu zupełnie wyrzuceni, przyczem wzięto do niewoli 230 jeńców i zdobyto 2 karabiny maszynowe. W Karyntji i Tyrolu przyszło do drobnych starć.

Berlin. Urzędowo 5 b. m. **Na froncie rosyjskim.** Próby przejścia Rosjan przez Dźwinę pod Dweten zostały udaremnione. Nad Seretem, na północo-zachód od Załoziec odparto kilkakrotne ataki nieprzyjaciela. Oddziały rosyjskie, które pod Ratyscami przedarły się przez Seret, musiały cofnąć się przed kontratakiem. Pod Mądrygórami i Czystopadami nieprzyjaciel ukrywał się jeszcze na południowym brzegu.

Na froncie arcyks. Karola: W skutecznych walkach w Karpatach wzięto dotąd 325 Rosjan i zdobyto 2 działa.

Na froncie francuskim. Odparto silne ataki Anglików na północ od Sommy. Nad Mozą wzięto we wczorajszym kontrataku pod Fleury 46 jeńców. Pod fortem Thiaumont rozwinęły się znowu zażarte walki.

Ruch handlowy między Austrją i Rumunją

Wieden. (BK.) Austrjackie biuro obrotu towarowego, mimo niedługiego czasu istnienia, wskazać może na bardzo ożywioną działalność. Po dzień 3 bm. zgłoszono już 1134 ładunków wagonowych dla Rumunji, które są w wykonywaniu. Przewidziane są dalsze wysyłki towarów w ilości 5000 wagonów. Pierwsze pociągi handlowe, odbyły drogę Wiedeń — Ploesti w nadspodziewanie krótkim czasie, bo w ciągu 3 dni. Dzięki współdziałaniu wszystkich interesawanych czynników i roztropnej współpracy kupiectwa i przemysłu jak nie mniej krajowych spedytorów zapewnione są dalsze szybkie transporty. Także filja Biura obrotu towarowego w Bukareszcie rozwija już ożywioną działalność.

Z ostatniego ataku na Anglję

Berlin. (BK.) B. Wolffa donosi o ostatnim ataku niemieckich statków powietrznych na Anglję następujące szczegóły: Obrzucono bombami w czasie dwukrotnego ataku na Harwich stojące tam w porcie siły zbrojne oraz doki okrętowe i zakłady kolejowe W hrabstwie Norfolk wzniecono pożar w baterjach reflektorów a w Norwich w większych zakładach fabrycznych.

W czasie podróży nad Hofdon hydroplan angielski, który nagle wyłonił się z chmur usiłował trzykrotnie zaatakować aerostatek niemiecki, zmuszony jednak został ogniem karabinu maszynowego do zawrócenia i zniknął w kierunku zachodnim. Pod Yarmouth natknął się aerostatek na samolot angielski, który także zmuszony został do ucieczki.

Na froncie macedońskim.

Zofja. (BK). Sztab generalny donosi: Na froncie macedońskim niema zmiany. Po walkach z dn. 27 bm. nie wydarzyło się nic ważnego poza codziennym stałym ogniem armatnim i starciami patroli. Liczba zabitych w walkach 25, 26, 27 ub m. okazała się podwójnie wysoką, niż doniesiono. Agneskowano 4 zabitych oficerów. Zdobyto 1 karabin maszynowy i wielką liczbę karabinów francuskich.

Komunikat turecki.

Konstantynopol. (B. K.). Z głównej kwatery donoszą: Na froncie Iraku i Persji nic ważnego. Na froncie kaukaskim na prawem skrzydle nasze czołowe oddziały zaatakowały nieprzyjaciela oszańcowanego na dominujących wzgórzach na południe od Bitlisi zajęły rowy pierwszej linji nieprzyjacielskiej. Również wyrzucone zostały ze swych pozycji wojska rosyjskie na południe od Musz i wyparte zostały ku wschodowi. W centrum powstrzymane zostały ataki nieprzyjaciela na nasze pozycje na zachód od Erzingjan i Gemiszkane. Na innych punktach nic nowego.

Na morzu

Londyn. (BK.) Lloyd donosi: Parowce włoskie „Bittad" i Messina", holowiec angielski „Cradvell", parowiec japoński „Cchinamaru", barka „f. 2" z Londynu zostały zatopione. Parowiec duński „Katholm" prawdopodobnie zatonął.

Redaktor i wydawca: Szczęsny Jastrzębowski. **Druk „J. K. Trzebiński"-Radom.**

Za pozwoleniem cenzury wojennej.